

Mariusz Mazurek

DEFLACYJNA KONCEPCJA REPREZENTOWANIA MAURICIO SUÁREZA¹

STRESZCZENIE

Analizuję tu koncepcję reprezentowania Maurizio Suáreza następujących powodów. Po pierwsze, koncepcja ta deklaratywnie (choć, jak pokazuje, pozornie) wyłącza się z obiegowych, standardowych sposobów ujmowania relacji reprezentowania, a mianowicie z identyfikowania reprezentowania z podobieństwem własności lub z izomorfizmem. Po drugie, dociekania Suáreza pokazują, jak trudno jest zerwać ze standardowym przedstawianiem relacji reprezentacji, opartym na intuicjach zdroworozsądkowych, związanych z naiwnym realizmem epistemologicznym i nawet będących wersją takiego realizmu. Próba Suáreza pokazuje, że problem reprezentacji – tak szeroko obecnie rozpatrywany – wymaga prawdopodobnie (w celu uzyskania istotnie nowych rozstrzygnięć) wprowadzenia zupełnie nowego aparatu pojęciowego i oparcia go z zupełnie nowej perspektywy. Koncepcja Suáreza – mimo swej wadliwości – ukazuje, jak trudno jest odejść od konwencjonalnych sposobów myślenia i identyfikowania relacji reprezentowania z izomorfizmem i podobieństwem.

Słowa kluczowe: reprezentacja, deflacyjna koncepcja, Maurizio Suárez.

Deflacyjna koncepcja reprezentowania Mauricio Suáreza – jednego z szerzej obecnie znanych filozofów nauki – którą tu przedstawiam, ma pozornie, tylko deklaratywnie ten walor, że dystansuje się od identyfikowania relacji reprezentowania z kopiowaniem, podobieństwem i izomorfizmem. Niestety, to dystansowanie się jest niespójne z tym, co Suárez twierdzi, rozstrzygając pewne kwestie w obrębie swej koncepcji. Innymi słowy, jego atak na powszechnie przyjmowane we współczesnej filozofii nauki identyfikowanie relacji reprezentowania jako jakiegoś podobieństwa² – czy to własności, czy struktury – jest nieudany, gdyż zawarte w niej twierdzenia są wzajemnie sprzeczne. Suárez mówi o podobieństwie przejawów, tj. w jego rozumieniu spostrzegalnych cech obiektów z poziomu fenomenalistycznego. Jednak tak

¹ Praca została wykonana w ramach grantu: 11 H 12 030281.

² Por. M. Suárez, *Scientific Representation: Against Similarity and Isomorphism*, „International Studies in the Philosophy of Science”, 2003, 17 (3), s. 232.

pojęta relacja nie ma większego znaczenia dla wyjaśnienia tego, co dzieje się w nauce, z jej głównie niespostrzegalnymi obiektami, tzw. obiektami teoretycznymi, ujmowanymi inteligibilnie, przeważnie tylko w teoriach, ale nie w spostrzeżeniach. Koncepcja Suáreza jest i wewnątrznie sprzeczna, i też niezmiernie słaba, gdyż bardzo niewiele mówi o modelach i ich funkcjonowaniu w nauce – zwłaszcza, że modelami reprezentującymi są według niego tak różne obiekty jak modele fizyczne, modele mechaniczne, modele zjawisk, równania matematyczne, obrazy itp.³ W tych elementach, w których koncepcja ta jest do przyjęcia, nie wnosi ona nic nowego; Suárez powtarza twierdzenia wcześniej już postawione przez innych filozofów, a wtórność swoich myśli ukrywa – nie powołuje się bowiem na faktycznych twórców głoszonych przez siebie tez.

Według Suáreza relacja reprezentacji łączy modele z obiektami, a więc pogląd tego badacza jest jedną z reprezentacjonistycznych modelowych koncepcji nauki. Koncepcja ta jest, jak wspomniałem, uboga i cząstkowa – niewiele mówi o nauce, a zajmuje się tylko trudnościami, jakie wiążą się z próbami zdefiniowania relacji reprezentacji. Z tych kłopotów Suárez wyciąga bazowe twierdzenie swojej deflacyjnej koncepcji reprezentacji, głoszące, że relacji reprezentacji nie da się odkryć, czyli nie da się określić, jakiego jest typu.

Wobec zmagania z relacją reprezentacji, w tym z próbami jej identyfikowania jako relacji określonej klasy, to jest lub izomorfizmu, lub częściowego izomorfizmu, homomorfizmu, analogii, podobieństwa, i wobec krytyki proponowanych rozwiązań Suárez w pracy *An Inferential Conception of Scientific Representation* przedstawia deflacyjną koncepcję reprezentacji. Charakteryzuje on reprezentację za pomocą dwóch warunków koniecznych: jako relację posiadającą istotną intencjonalność (*essential intentionality*) oraz jako zdolność umożliwiającą zastępcze rozumowanie (*surrogate reasoning*).⁴ Twierdzenia Suáreza zawierają pewną sprzeczność: najpierw stwierdza on, że teoria reprezentacji nie wymaga podania warunków wystarczających i koniecznych: „The aim of a theory of representation is to lay down the general conditions that such disparate models must meet to carry out a representational function: it does not need to go as far as stipulating the conditions for accurate or true representation.

A następnie stwierdza, że wystarczy w niej podać warunki konieczne:

First, it entails abandoning the aim of a substantial theory to seek necessary and sufficient conditions on representation. Representation is not the kind of

³ Por. M. Suárez, *Scientific Fictions as Rules of Inference*, w: *Fictions in Science. Philosophical Essays on Modeling and Idealization*, M. Suárez (red.), Routledge, New York–London 2009, s. 158–178, idem, *Theories, Models and Representations*, w: *Model-Based Reasoning in Scientific Discovery*, L. Magnani, N. J. Nersessian, P. Thagard (red.), Kluwer Academic / Plenum Publishers, New York 1999, s. 79.

⁴ Por. Ch. Swoyer, *Structural Representation and Surrogative Reasoning*, Synthese 1991, t. 87, s. 449–508.

notion that requires a theory to elucidate it: there are no necessary and sufficient conditions for it. We can at best aim to describe its most general features – finding necessary conditions will certainly be good enough. Second, it entails seeking no deeper features to representation other than its surface features: the representational force of a source is one such irreducible feature; the capacity to allow surrogate reasoning is another.⁵

Można tu domyślać się, z niepewnością, że idea rozumowania zastępczego jest pewnym przejęciem idei wyjaśniania symulakryjnego, zaproponowanej przez Cartwright. Suárez nie podaje tego źródła filiacji swojego pomysłu, jednak podobieństwo idei narzuca się. Suárez niewątpliwie był pod znaczącym wpływem Cartwright, pracując w jej zespole badawczym w czasie, kiedy pracował nad dwoma tekstami analizowanymi tutaj.

Przedstawiony przez Suáreza w pracy *An Inferential Conception of Scientific Representation* pomysł głoszący, że reprezentowanie jest zastępczym rozumowaniem (zamiast o obiekcie reprezentowanym dokonuje się rozumowań „na” modelu) *de facto* nie dotyczy samej relacji reprezentowania. Można stwierdzić, że jest on dodany do koncepcji reprezentowania – rozumianej jako wskazanie relacji, która pełni funkcję reprezentowania, to jest koncepcji, która wskazuje jakąś konkretną relację lub klasę relacji – izomorfizmu, homomorfizmu, analogii, podobieństwa itd.

Pogląd Suáreza jest słuszny, tyle że jest *implicite* zawarty w innych koncepcjach reprezentowania i w innych modelowych koncepcjach nauki. Nie stanowi też pełnej minimalnej koncepcji reprezentacji, gdyż w sposób wewnętrznie sprzeczny mówi o tym, jaka jest relacja pomiędzy modelem a obiektem modelowanym. Jest więc raczej antykoncepcją, koncepcją negatywną. Można nawet uznać, że pogląd Suáreza przez tę swoją podstawową nieokreśloność i także wewnętrzną sprzeczność jest w ogóle wadliwy. Wytyczenie, jakiego typu relacją jest reprezentacja, stanowi podstawowe zadanie i warunek konieczny każdej koncepcji reprezentowania. Jeśli zaś nie wskazuje się konkretnej relacji jako odgrywającej rolę reprezentowania, to wszelkie wnioski zastępcze, o którym mówi autor, nie ma większego znaczenia, przede wszystkim nie jest efektywne. Nie można bowiem na podstawie rozumowań zastępczych prowadzonych „na” modelu uzyskać wiedzy o obiekcie modelowanym. W reprezentowaniu istotnym dla nauki nie chodzi o reprezentowanie jednego obiektu fizycznego przez inny obiekt fizyczny (np. jak, pisze Suárez, zmniejszoną atrapę mostu)⁶, lecz chodzi o reprezentowanie obiektów, ogólnie: rzeczywistości w wiedzy, chodzi zatem o relację rzeczywistość – wiedza o rzeczywistości. To właśnie ta relacja jest reprezentowaniem. Reprezentowanie mostu przez jego tekturową atrapę może być

⁵ Ibidem, s. 770–771.

⁶ Por. M. Suárez, *Scientific Representation*, op. cit., s. 240–241.

ważne w inżynierii, ale samo takie reprezentowanie nie stanowi wiedzy o świecie (ani nawet o moście).

Można pomysł Suáreza potraktować też inaczej. Można uznać mianowicie, iż zamysł ten zakłada *implicite* (można w jego poglądach takie założenie domniemywać), że model i obiekt modelowany są na tyle do siebie zbliżone (przynajmniej podobne pod względami wziętymi pod uwagę w modelu, a najlepiej, gdy jeden jest doskonałą kopią drugiego), że da się „przenieść” rozumowanie – zamiast o obiektach można prowadzić rozumowania o modelach, a następnie przenieść wyniki na obiekty modelowane. Inaczej takie rozumowanie zastępcze nie miałyby sensu. Intencjonalność, którą Suárez wprowadza, nie wystarczy, gdyż założenie intencjonalności tylko wskazuje związek pomiędzy obiektem modelowanym a modelem, konkretniej: nakierowanie modelu na obiekt. Warunek intencjonalności tak rozumiany jest niezmiernie słaby i jest on warunkiem koniecznym każdego poznania o każdym przedmiocie – poznanie odnosi się zawsze do swego przedmiotu.

Koncepcja reprezentowania podana przez Suáreza sprowadza reprezentowanie do zastępczego wnioskowania: „A represents B only if (i) the representational force of A points towards B, and (ii) A allows competent and informed agents to draw specific inferences regarding B”.⁷ Ponadto warunek podany przez Suáreza: „A represents B only if the representational force of A points to B”⁸ jest wyjaśnieniem reprezentacji z błędem logicznym *ignotum per ignotum*. Suárez wyjaśnia bowiem, na czym polega reprezentowanie, wprowadzając pojęcie siły reprezentowania, którego nie definiuje ani w żaden sposób nie objaśnia. I wydaje się, że trudno jest pojęcie siły reprezentującej zdefiniować bez popadania w błędne koło.

Szczególne wątpliwości budzi idea rozumowania zastępczego (*surrogate reasoning*): „I want to first distinguish the means and the constituents of representation. In practice the main purpose of representation is surrogative reasoning”.⁹ Nie wydaje się to prawdą, ponieważ w reprezentowaniu trudno wskazać jakieś rozumowanie; po drugie, celem samego reprezentowania są przedstawienia (obrazowe, modelowe, czy językowe) rzeczywistości, a nie rozumowanie. Można tylko jedynie domniemywać, że autorowi chodzi o to, że dokonawszy już reprezentowania, można na podstawie modelu (obiektu reprezentującego) i jego cech wyciągać wnioski o zachowaniu i własnościach obiektu reprezentowanego (modelowanego). Pojawia się jednak problem:

⁷ M. Suárez, *An Inferential Conception...*, op. cit., s. 773. W tłumaczeniu: „A reprezentuje B tylko wtedy, gdy (i) siła reprezentacyjna A wskazuje na B oraz (ii) A umożliwia właściwym i dysponującym odpowiednią wiedzą podmiotom wyciągnięcie konkretnych wniosków odnośnie B”.

⁸ *Ibidem*, s. 771. Tłumaczenie: „A reprezentuje B tylko wtedy, gdy siła reprezentująca A wskazuje na B”.

⁹ M. Suárez, *Scientific Representation*, op. cit., s. 235. Tłumaczenie: „Chcę najpierw rozróżnić środki i części składowe reprezentacji. W praktyce, głównym celem reprezentacji jest rozumowanie zastępcze”.

czy poprawne jest nazywanie tego typu poznawania obiektu modelowanego rozumowaniem zastępczym (*surrogate reasoning*). Można raczej powiedzieć, że reprezentacja (np. model) jest zastępczym obiektem poznania. Rozumowanie zastępcze również nie jest zdefiniowane; nawet gdyby jednak pojęcie to było zdefiniowane, to jakakolwiek by ta definicja nie była, rozumowanie nie może pełnić funkcji reprezentacji. Rozumowania są bowiem operacjami na zdaniach (lub sądach) i są zamknięte w języku, mówiąc najogólniej. Reprezentacja natomiast jest relacją, która łączy obiekty językowe (predykaty deskryptywne, zdania jednostkowe, twierdzenia ogólne, teorie) lub mentalne, abstrakcyjne, niejęzykowe (w każdym razie modele) z rzeczywistością pozajęzykową i pozapodmiotową, czyli z rzeczywistością samą w sobie, w znaczeniu kantowskim albo, bez użycia kategorii Kanta, przy pewnym zawężeniu, z przyrodą czystą – tzn. taką, jaka ona jest, gdy nie ma w niej podmiotów poznania, które przeprowadzają jakieś operacje poznawcze, inaczej mówiąc, z rzeczywistością nieobciążoną czynnikami epistemicznymi. I wokół takich rozstrzygnięć koncentrują się dyskusje w najnowszej filozofii nauki.¹⁰

Suárez odrzuca warunek denotacji jako odpowiedni dla reprezentacji, rozumiejąc przez denotację konwencjonalne „przywiązanie” do przedmiotu znaku. Dalej stwierdza¹¹, że tak właśnie – jako konwencjonalne przypisywanie znaku przedmiotowi – reprezentowanie funkcjonuje w nauce. Jednak autor nie uzasadnia swoich tez, a same ich sformułowania są dość niejasne. Nie podaje też żadnych objaśnień, na jakiej podstawie tak twierdzi. Co więcej, wydaje się, że to jego twierdzenie nie jest prawdziwe. Przecież mówi się o izomorfizmie i o podobieństwie, że „odzwierciedla” ona faktyczne właściwości obiektów, dając ich kopiujący, a więc poprawny, prawdziwy obraz. Suárez wyróżnia reprezentacje konwencjonalne i metaforyczne, które nie są, według niego, obiektywne. Obiektywność z kolei identyfikuje z informacyjnością: model jest obiektywny, jeśli informuje o swoim obiekcie, który reprezentuje. Zarówno reprezentacje konwencjonalne, jak i metaforyczne nie zawierają, zdaniem Suáreza, informacji o przedmiocie¹² – pomimo, że nie wiadomo dlaczego tak ma być, to jednak jest to wątpliwe, przynajmniej w przypadku reprezentacji metaforycznych.

Suárez twierdzi, że prawda, izomorfizm i podobieństwo nie ujawniają obiektywnie przedmiotu reprezentowanego: „The mirroring metaphor is not a particularly helpful one. But if truth, isomorphism and similarity cannot be used to capture the objectivity that distinguishes scientific representation, what can?”¹³

¹⁰ Por. M. Czarnocka, *Droga do koncepcji prawdy symbolicznej*, IFiS PAN, Warszawa 2009.

¹¹ M. Suárez, *An Inferential Conception of Scientific Representation*, op. cit., s. 771.

¹² Ibidem, s. 771–772.

¹³ Ibidem, s. 773. Tłumaczenie: „Metafora odzwierciedlania nie należy do zbyt pomocnych. Ale jeśli prawda, izomorfizm i podobieństwo nie mogą być użyte do uchwycenia obiektywizmu różniącego naukowe reprezentacje, to co może?”

Odzwierciedlenie nie jest metaforą, ale obrazowo, w terminach potocznych wyraża charakter izomorfizmu, podobieństwa (w jego szczególnie silnych wersjach), a przez to i prawdy korespondencyjnej w jej dosyć powszechnie obecnie przyjmowanych koncepcjach. Suárez pisze w powyższym fragmencie, że „metafora odzwierciedlania” nie jest szczególnie pomocna. Jednak w jakim sensie i do czego ma nie być pomocna, tego Suárez nie wyjaśnia. Jeśli celem poznania ma być faktycznie poznanie świata (a nie np. cele utylitarne), to odzwierciedlenie jest bardzo, wręcz doskonale pomocne. Zwierciadlane kopie (modele kopiujące, izomorficzne) pokazują bowiem wprost, bez zapośredniczeń, jaka jest rzeczywistość.

Suárez odrzuca zarówno izomorfizm jak i podobieństwo w roli relacji reprezentowania, nie podając jednak żadnego rozstrzygnięcia konstruktywnego w miejsce odrzucanego. Ten brak konstruktywnego określenia, jaką relacją jest reprezentacja, jest istotą koncepcji nazwanej deflacyjną.

W pracy *Scientific Representation: Against Similarity and Isomorphism* Suárez mylnie twierdzi, że teorie sprowadzające relację reprezentacji do podobieństwa lub izomorfizmu są próbami naturalizowania, ponieważ – jak pisze¹⁴ – traktują cele i intencje uczonych jako nieistotne: „I argue against theories that attempt to reduce scientific representation to similarity or isomorphism. These reductive theories aim to radically naturalise the notion of representation, since they treat scientist’s purposes and intentions as non-essential to representation.”¹⁵ Błąd polega na tym, że program naturalizowania deklaruje przedstawienie nauki (w tym działań uczonych) taką, jaką ona jest, chce on przedstawić możliwie wierny opis nauki, w przeciwieństwie do programu (m.in. neopozytywistycznego) stanowienia norm dla nauki, to jest przedstawienia, jaka nauka powinna być, zgodnie z wprowadzonymi normami. Naturalizowanie nie może ignorować faktycznych celów i intencji uczonych, gdyż właśnie je bierze jako podstawę opisu. Suárez myli warstwy: norm uznawanych przez uczonych w ich pracy badawczej (ich opis należy do naturalistycznych koncepcji nauki) oraz norm wprowadzanych przez filozofów do tworzenia normatywnych koncepcji nauki.

One sense in which we may naturalise a concept is by reducing it to facts, and thus showing how it does not in any essential way depend upon agent’s purposes or value judgements [...]. The two theories that I criticise here are naturalistic in this sense, since whether or not representation obtains depends on

¹⁴ też w: *An Inferential Conception of Scientific Representation*, op. cit., s. 770. „I argue against two substantive conceptions of representation that aim to naturalise the notion of representation by reducing it to the dyadic notions of similarity and isomorphism”.

¹⁵ M. Suárez, *Scientific Representation*, op. cit., s. 225. Tłumaczenie: „Jestem przeciwny teoriom, które starają się zredukować naukową reprezentację do podobieństwa lub izomorfizmu. Te redukcjonistyczne teorie mają na celu radykalną naturalizację pojęcia reprezentacji, gdyż uważają cele i intencje naukowca za nieistotne dla samej reprezentacji”.

facts about the world and does not in any way answer to the personal purposes, views or interests of enquirers.¹⁶

Naturalizowanie dotyczy nie wartości, które postulują uczeni, ale jest programem rugowania normatywnej warstwy z dociekań filozoficznych na rzecz opisowych: filozof naturalistyczny ma się zajmować tym, jaka jest nauka (ma stworzyć jej opisy), a nie tym, jak nauka powinna być. Użycie tu określenia „naturalistyczny” nie jest uzasadnione. I błędne w przypadku izomorfizmu. Izomorfizm jako relację reprezentowania przejęto, jak się wydaje, z semantycznych idei wprowadzonych przez Tarskiego dla nauk dedukcyjnych. Jeśli podobieństwo nie jest wprowadzone jako osłabienie izomorfizmu, to można powiedzieć, że jest przejęte ze zdroworozsądkowych (potocznych) mniemań, a nie z tego, jak nauka faktycznie się przedstawia, a dokładniej, jaki jest jej adekwatny opis. Suárez rozumie naturalizowanie, można powiedzieć, niestandardowo,¹⁷ by nie stwierdzić, że błędnie. Teorie reprezentowania zakładające podobieństwo lub izomorfizm są według niego naturalistyczne w tym sensie, że utrzymują, iż reprezentacja zależy od faktów w świecie, a nie od osobistych celów, poglądów lub interesów badacza.¹⁸

Posługiwanie się takim sensem naturalizowania jest bardzo odosobnione w filozofii nauki. Trudno twierdzić, że taki sens w ogóle się nie pojawia, ponieważ literatura przedmiotu jest tak rozległa, że nie da się obecnie stawiać tego typu tez – są praktycznie niemożliwe do uzasadnienia. Jak już wspominałem, program naturalizowania deklaruje przedstawienie nauki – w tym także działań uczonych – takiej, jaką ona jest, chce dać wierny opis nauki przy wykorzystaniu pozafilozoficznych źródeł wiedzy o nauce, w tym głównie rzetelnych relacji dotyczących praktyki rzeczywistej nauki. Przeciwstawia się więc zarówno programom (m.in. Popperowskiemu) normatywistycznym stanowienia norm dla nauki, to jest przedstawienia, jaka nauka powinna być zgodnie z wprowadzonymi normatywnymi kryteriami, jak i stoi w opozycji

¹⁶ Ibidem, s. 230. Tłumaczenie: „Jednym ze sposobów na znaturalizowanie pojęcia jest zredukowanie go do faktów, co z kolei pokazuje, że nie jest ono w żaden znaczący sposób zależne od celów podmiotu lub ocen wartości [...]. Dwie krytykowane przeze mnie teorie są w tym sensie naturalistyczne, gdyż bez względu na to, czy reprezentacja obowiązuje, zależy od faktów o świecie i w żaden sposób nie ustosunkowuje się do osobistych celów, poglądów lub interesów osób zainteresowanych”.

¹⁷ Naturalizm (ontologiczny) – warto zaznaczyć – jest tezą mówiącą, że w rzeczywistości nie ma bytów supranaturalnych (Boga, bóstw, duchów itp.), a istnieje tylko przyroda. Jednak o taki ontologiczny naturalizm Suárezowi nie chodzi. Co gorsze, w literaturze czasem mówi się o naturalizowaniu epistemologii, a czasem o naturalizmie, też myśląc o naturalizowaniu epistemologii. Te kwestie były analizowane m.in. w: M. Czarnocka, *O niemożliwości naturalizowania epistemologii*, Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria, 2006 (58), nr 2, s. 137–153.

¹⁸ „There are at least two clearly distinct claims: there is a weak form of naturalism that merely claims that science can study representation; and a stronger form of naturalism, which I employ in this paper, that claims that the relation of representation does not involve in any essential way agent's intentions and value judgements, but appeals only to the facts.” (Mauricio Suárez, *Scientific Representation*, s. 235). W tym zdaniu Suárez pisze, że mocną odmianą naturalizmu (w odniesieniu do reprezentacji) jest, że relacja reprezentacji nie angażuje intencji uczonych (agentów, pośredników) i sądów wartościujących (uczonych, można mniemać), lecz, że odnosi się do faktów. Myli – jak poprzednio – poziom działań uczonych w ich pracy naukowej z poziomem norm postulowanych przez filozofów.

do programu neopozytywistycznego, który dąży do i przedstawia nauki jako logicznej rekonstrukcji nauki rzeczywistej. Nie tylko neopozytywiści, ale także Popper, który od neopozytywistów odżegnywał się (choć w pewnym punkcie podzielał ich poglądy, np. głoszący, że badanie nauki sprowadza się do badania gotowej wiedzy, z wykluczeniem procesów poznawania i także tzw. kontekstu odkrycia), uważał, że filozofia nauki powinna zdać sprawę z tego, jaka nauka powinna być, a nie jaka jest. Poppera i neopozytywistów nie interesowało z deklaracji, jaka nauka jest faktycznie. *Notabene* tę antynaturalistyczną deklarację ciągle naruszali, na przykład odwołując się do rzeczywistej nauki w uzasadnianiu swoich tez. Faktem też jest, że racjonalna rekonstrukcja, to jest neopozytywistyczna metoda filozofowania opiera się po części na rzeczywistej nauce, a więc jest normatywna tylko po części, a po części znaturalizowana. W każdym razie, pomijając te niuanse odnoszące się do rozumienia istoty filozofowania neopozytywistów i Poppera, Suárez (co do naturalizowania) ewidentnie się myli, twierdząc coś wręcz przeciwnego.

Naturalizowanie nauki w standardowym sensie terminu „naturalizowanie” nie może, a przynajmniej nie powinno ignorować faktycznych celów i intencji uczonych. W naturalizowaniu w standardowym sensie, wypracowanym przez Willarda von Ormana Quine’a chodziłoby raczej o filozoficzne przedstawienie nauki jako obiektu opisywanego w różnych naukach szczegółowych i z wyników tychże wyciąganie wniosków filozoficznych, a unikanie czysto filozoficznych, autonomicznych konstrukcji, w tym metody rekonstrukcji logicznej. Suárezowi chodzi – jak można wnioskować z pośrednich uwag zawartych w jego pracach – o to, że izomorfizm i podobieństwo eksplikują sens reprezentowania przyjęty w wiedzy potocznej: twierdzenie, iż wiedza „odzwierciedla” rzeczywistość – bez włączania do reprezentacji elementów związanych z badaczem – jest poglądem potocznym, bo już nauka wnosi tu swoje wątpliwości lub wręcz odchodzi od tego naiwnego potoczne-go przeświadczenia. Jednak i tu można zgłosić zarzuty: jest oczywiste, że reprezentacja jest w przeświadczeniach potocznych powszechnie identyfikowana z podobieństwem własności, lecz już wątpliwe jest, czy identyfikacja z izomorfizmem jest przyjmowana przez tzw. człowieka z ulicy. Oczywiście chodzi tu o samą ideę izomorficzności, a nie o jej formę utworzoną w logice formalnej. Tak więc Suárezowi można zarzucić tu dwa błędy: niestandardowe (wadliwe) rozpoznanie pojęcia naturalizowania oraz twierdzenie, że w wiedzy potocznej utrzymuje się, iż reprezentacja jest izomorfizmem. Tymczasem identyfikacja reprezentowania z izomorfizmem wyłoniła się bodajże najwcześniej w filozoficznych rozważaniach Bertranda Russella.¹⁹

Suárez zauważa, że pogląd potoczny, „naturalny” w szczególnym sensie, głosi, iż relacja reprezentacji jest dwuargumentowa (wiedza – rzeczywistość

¹⁹ Por. B. Russell, *Problemy filozofii*, przeł. W. Sady, PWN, Warszawa 1995. (Rozdział 1: „Zjawisko a rzeczywistość”).

pozaepistemiczna) i nie zawiera czynników podmiotowych, to jest związanych z badaczem. Ten pogląd odrzuca, przyjmując stanowisko głoszące, iż do reprezentowania wkraczają czynniki podmiotowe. W filozofii nauki przed Suárezem podobnie twierdził Giere, więc poglądu Suáreza nie można uznać za nowy. Podobnie jak u Giere'ego, pogląd ten nie jest rozbudowany, uzasadniony, a zwłaszcza nie jest oparty na jakimkolwiek wyobrażeniu, jakiego typu relacją jest reprezentowanie. Można tu jedynie zauważyć, że Suárez wbrew swojej tezie głównej głoszącej, iż reprezentowania nie da się w ogóle określić, opisuje go jednak w jakiś ogólny sposób, twierdząc, że zawiera w sobie czynniki podmiotowe.

Argumentacja wysuwana przeciw izomorfizmowi i podobieństwu jako relacji reprezentowania ma scholastyczny (w sensie pejoratywnym) charakter. Nie odwołuje się ani do rzeczywistej nauki, ani do jakiegokolwiek koncepcji poznania. Suárez, przedstawiając argumenty przeciw postulowaniu podobieństwa i izomorfizmu jako relacji reprezentacji, podaje argument z różnorodności: „[...] neither similarity nor isomorphism can be applied to the full variety of uses of representational devices that crop up in the practice of science”.²⁰ Argument ten mówi, że zarówno podobieństwo, jak i izomorfizm nie mogą być stosowane we wszystkich przypadkach reprezentowania. Z tego można wyciągnąć oczywisty wniosek, mówiący, że w pewnych sytuacjach użycia reprezentowanie jest relacją izomorfizmu bądź podobieństwa. Ten wniosek podważa Suáreza tezę główną, iż relacji reprezentacji nie można zidentyfikować. Można tu jednak powiedzieć, że jednak da się ją zidentyfikować, tyle że nie uniwersalnie, ale w pewnym ograniczonym zakresie – Suárez stwierdza mianowicie, że dla klasy przypadków reprezentowania, reprezentowanie to jest podobieństwem lub izomorfizmem. Inaczej rzecz ujmując, Suárez faktycznie głosi, że relacja reprezentowania nie jest we wszystkich przypadkach izomorfizmem lub podobieństwem.

Należy zauważyć, że jeśli relacje reprezentowania są różne co do typu, jak twierdzi Suárez, to pojawia się problem ich efektywności w poznaniu: jak można przejść od modelu (lub innego obiektu reprezentującego rzeczywistość) do samej rzeczywistości, skoro nie wiadomo, jakiego typu relacja reprezentowania pojawia się w danym przypadku. Tego Suárez nie wyjaśnia. W każdym razie jego konstatacje, które zostały poddane analizie powyżej, są sprzeczne z jego stanowiskiem deflacionistycznym w kwestii reprezentacji. Te konstatacje pokazują również, że Suárez zaprzecza swojemu pogładowi, relacjonowanemu powyżej, głoszącemu, iż należałoby do argumentów relacji reprezentowania włączyć badacza, jego cele, interesy, poglądy itp. Dla pewnej klasy przypadków identyfikuje on reprezentację z izomorfizmem lub

²⁰ M. Suárez, *Scientific Representation ...*, op. cit., tłumaczenie: „[...] ani podobieństwo, ani izomorfizm nie mogą być wykorzystane w pełnym wachlarzu zastosowań środków wyrażenia, które pojawiają się podczas pracy naukowej”.

podobieństwem, a te relacje są standardowo dwuargumentowe i nie zawierają wymienionych przez niego czynników podmiotowych. Dodatkowo:

Thus there may be a great variety of means by which representation does its work: isomorphism and similarity are just two common ones, but there are others, such as exemplification, instantiation, convention, truth.²¹

Pogląd Suáreza przedstawiony w powyższym zdaniu jest niejasny. Twierdzi on, że są różne relacje stosowane do reprezentowania świata – w jednym przypadku izomorfizm (prawda korespondencyjna sprowadza się do izomorfizmu), w innych – podobieństwo, a jeszcze w innych konwencje, egzemplifikowanie. Nie wydaje się to poprawne z tego względu, że nie każda wymieniona relacja jest reprezentacją; Suárez myli tu kategorie. Co ważniejsze, pogląd Suáreza prowadzi do tezy o całkowitej niepoznawalności świata, co czyni między innymi zbędnym konstruowanie jakichkolwiek modeli reprezentujących poszczególne fragmenty rzeczywistości. Inaczej rzecz ujmując, pojęcie reprezentowania traci swój sens, ponieważ okazuje się, że obiekty pozornie reprezentujące świat w ogóle go nie odsłaniają. Dzieje się tak dlatego, że – jak Suárez utrzymuje – relacje funkcjonujące jako relacje reprezentowania są różne, a ponadto nie wiadomo, jaka jest relacja reprezentowania w danej sytuacji. Wobec tego nie można na podstawie reprezentacji dowiedzieć się czegokolwiek o świecie. Zatem założenie wielości relacji reprezentowania i brak rozpoznania, jaka konkretna relacja odgrywa rolę relacji reprezentującej w danej sytuacji, prowadzi do tezy bezwzględnego pesymizmu poznawczego, czyli do tezy, że wszelkie przedsięwzięcia poznawcze są nieefektywne, zbędne, bowiem dają bowiem tylko iluzję poznania.

Stanowisko postulowane przez Suáreza, głoszące, że niemożliwe jest docieczenie, czym jest reprezentacja, kończy się kompletnym fiaskiem. Podejście to obarczają niekonsekwencje, prowadzące do sprzeczności. Nie znaczy to, iż badacz ten oferuje jakąkolwiek możliwą do przyjęcia koncepcję odsłaniającą, czym reprezentacja jest. Wydaje się, że rozważania Suáreza i ich fiasko to dobry przykład tego, jak trudno jest wyjść poza główną, konwencjonalną linię myślenia o modelach reprezentujących i ich relacji do rzeczywistości.

Próby Suáreza zmierzania się z problemem reprezentacji pokazują też, jak trudno jest ten problem rozważać, szczególnie gdy nie ma on jednolitego i głębokiego fundowania pojęciowego, gdy próbuje się zaprzeczyć zastanym koncepcjom reprezentowania czerpiąc rozmaite wątki z różnych koncepcji (np. wprowadzenie czynników podmiotowych sugerował on – *notabene* bez

²¹ Ibidem, s. 236. Tłumaczenie: „Ponieważ reprezentacja może działać na wiele różnych sposobów: izomorfizm i podobieństwo są tylko ich dwoma popularnymi przykładami, ale istnieją też inne, takie jak egzemplifikacja, konkretyzacja, konwencja, prawda”.

powodzenia – Giere) i nie rozwijając ich, a ponadto wybierając z nich odosobnione wskazówki.

***THE DEFLATIONARY CONCEPTION OF REPRESENTATION
IN MAURIZIO SUÁREZ'S CONCEPTION OF SCIENCE***

ABSTRACT

I analyse Mauricio Suárez's concept of representation due to the following reasons. Firstly, the aforementioned concept declaratively (yet, as it turns out, only seemingly) breaks out of the mainstream, standard ways of approaching the relation of representation; those identify the representation with similarities of properties or with isomorphism. Secondly, Suárez's investigations show how difficult is to disregard the standard presentation of the relation of representation based on commonsense intuitions, related to the naive epistemological realism and even being a version of such realism. Suárez's attempt indicates that the problem of representation, so broadly discussed nowadays, probably requires (in order to achieve new solutions) the introduction of an entirely new conceptual apparatus and thus approaching the problem of representation from an entirely new perspective.

Keywords: representation, deflationary conception, Mauricio Suárez.

O AUTORZE – dr, afiliacja: Instytut Filozofii i Socjologii FiS PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, Polska.

Email: mariuszmazure@o2.pl